Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 160 Kraków, piątek 15 lipca 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

## Otchłań nędzy

Od niepamiętnych lat nie było takiej nędzy, jak obecnie.

Wartość płac w Małopolsce spadła poniżej tego poziomu, na jakim znajdowała się przed 40 laty, kiedy to Stanisław Szczepanowski pisał o „Nędzy Galicji w cyfrach“.

Nigdy nie mieliśmy w redakcji „Naprzodu“ takich codziennych procesyj bezrobotnych, jak teraz. I to przeszło dwie trzecie bezrobotnych niezarejestrowanych z najróżniejszych powodów. Jak im pomóc?

Oprócz bezrobotnych zgłaszają się i inni nędzarze. Oto urzędnik zredukowany od dwóch lat — wszystko już wysprzedał, co miał, — jest w ostatniej nędzy, ani on ani dzieci nie mają co do ust włożyć... Oto wdowa z kilkorgiem dzieci w szkołach, pobierająca miesięcznie 60 zł. emerytury...

Straszne, przybijające jest uczucie najzupełniejszej bezsilności wobec tego bezbrzeżnego morza niedoli i nędzy ludzkiej. Dawniej było łatwiej pomóc: jednemu dało się bilet polecający do znajomego inżyniera, w sprawie innego zatelefonowało się do jakiejś instytucji, temu i owemu wyrobiło się zajęcie, innemu pomogło się narazie zasiłkiem, na jaki się można było zdobyć. Jakoś się łatało. Ale teraz, wobec ogromu nieszczęścia, które przybrało rozmiary masowe, opadają ręce. Gdzie tu można komu wyrobić posadę lub choćby najgorzej płatne i najcięższe zatrudnienie dziennie, gdy jest taki zastój, taka ciasnota, że nigdzie ani szpilki wetknąć... Kogo stać na dawanie z własnej kieszeni choćby najskromniejszych zasiłków setkom i tysiącom nieszczęśliwych... Jak przyszedł, tak wyjdzie biedak bez żadnej pomocy, wyjdzie na planty umierać z głodu... Człowiek musi na to patrzeć, zdawać sobie z tego sprawę całkiem jasno i mieć tę przygnębiającą świadomość, że nic na to poradzić nie zdoła...

Nic nie poradzi na to jednostka, nie poradzi społeczeństwo, jeżeli państwo swą polityką gospodarczą (którą raczej nazwaćby należało antigospodarczą!) stwarza warunki masowej nędzy. Wszystko się bierze w rachubę w tej polityce: i walutę i równowagę budżetową i bilans handlowy i mocarstwowy „prestige“ państwa, — tylko nie bierze się w rachubę głodu i wynędznienia mas ludowych...

Nie bierze się w rachubę tej prostej prawdy, że otchłań nędzy nie może stanowić fundamentu dla trwałego gmachu państwowego...

## Aby Sejm był lepszy

Francuska izba deputowanych uchwaliła reformę wyborczą. Istotą tej reformy jest powrót do okręgów jednomandatowych. Socjaliści francuscy głosowali za reformą.

Jakto, socjaliści, zwolennicy proporcji wyborczej, głosowali za okręgami jednomandatowemi? Tak jest. Więc zdradzili swe zasady, sprzeniewierzyli się swym hasłom? Nie.

Socjaliści francuscy pozostają nadal zwolennikami proporcji wyborczej i w stosownej chwili podejmą o nią walkę. Obecny układ sił w parlamencie jest jednak taki, że nie można marzyć o zdobyciu większości w izbie deputowanych i senacie dla wprowadzenia wyborów proporcjonalnych. — Ale powie ktoś, przecież Francja miała od roku 1919 wybory proporcjonalne? Tak jest, tak się nazywał ten system. Okręgi były wielomandatowe, ale podział mandatów był tego rodzaju, że stronnictwo które otrzymało 51% głosów w okręgu zabierało wszystkie mandaty. Ładna proporcja! — Zwycięzały przy tym systemie wielkie bloki stronnictw, dostatecznie silne, by zapewnić sobie z góry ponad połowę wyborców. W 1919 roku zwyciężył na całej linji wielki sojusz stronnictw reakcyjnych, „Blok narodowy“. W roku 1924 zwyciężyło całkowicie porozumienie stronnictw lewicowych, „Kartel lewicy“.

Proporcja była tylko w nazwie systemu, w samym systemie jej nie było. Cóż dziwnego, że mając do wyboru między taką dziwaczną „proporcją“ a bądź co bądź sprawiedliwszym i lepszym systemem okręgów jednomandatowych — socjaliści francuscy wybrali mniejsze zło.

Trzeba było tę sprawę wyjaśnić, bo rozlegają się w Polsce głosy:

— Oto porządni i mądrzy ludzie, ci socjaliści farncuscy! Powrócili do systemu jednomandatowych okręgów! Żeby tak i socjaliści polscy chcieli ich naśladować!

W Polsce jednak sprawy przedstawiają się inaczej, niż we Francji. W Polsce mamy wybór między prawdziwą proporcjonalnością wyborczą a okręgami jednomandatowemi. Co jest lepsze? Bez wahania odpowiadamy: wybory proporcjonalne.

Zasada, dzięki której w okręgach wielomandatowych każde stronnictwo otrzymuje liczbę posłów odpowiadającą stosunkowo liczbie zebranych głosów — jest najsprawiedliwsza. Nie mamy powodu odstępować od tej zasady.

Pamiętamy głosowanie „na ludzi, nie na numerki“ z czasów śp. Austrji. Była to walka nie programów i idej, ale osób. Orgja osobistych napaści, orgja przekupstw. Kto sądzi, że powrót do tego systemu wyborczego podniesie u nas poziom życia publicznego, ten jest w błędzie.

Nie ordynacja wyborcza jest zła, ale sposób skorzystania z niej był zły. I dlatego nie wierzymy, tym, którzy mówią:

— Zmieńmy ordynację wyborczą, a Sejm będzie lepszy.

My powiadamy:

— Nie oddawajcie głosów chjenie, Piastowi, NPR i wogóle stronnictwom reakcyjnym. Wybierzcie posłów lewicowych, demokratycznych, wybierzcie socjalistów, wybierzcie prawdziwych przedstawicieli ludu — a Sejm będzie lepszy.

## Górnicy w walce o podwyżkę płac

Dnia 14 czerwca zostały wypowiedziane dotychczasowe płace w Zagłębiach Dąbrowskiem, Krakowskiem i Województwie Śląskiem w przemyśle węglowym poczynając od dnia 1 lipca br.

Do wypowiedzenia płac i rozpoczęcia walki o podniesienie ich, Związek został zmuszony tem, że poza drożyzną poczynając od miesiąca stycznia br. przemysł węglowy prawie we wszystkich rewirach węglowych zastosował pracę trzech do czterech dni w tygodniu, a tem samem budżet klasy robotniczej w ramach jej potrzeb został obniżony do 50 proc.

Wystarczy nadto, aby wyszczególnić kilka produktów niezbędnego użytku, które służą klasie robotniczej jako codzienne pożywienie, aby uprzytomnić sobie, jak dalece zepchnięto ludność roboczą w przepaść nędzy.

I tak ostatnia podwyżka w przemyśle węglowym nastąpiła w miesiącu grudniu 1926 roku. Otóż od miesiąca grudnia ub. r. za chleb 2-kilogram., za który się płaciło 1 zł. względnie 1 zł. gr. 4, obecnie płaci się 1 zł. 46 gr., a więc o 40 proc drożej. Ziemniaki w grudniu za centnar 10 do 12 zł. — obecnie 20 do 24 zł. a więc 100 proc. więcej. Cukier zdrożał o 10 proc., tłuszcze i mięso wołowe o 20 do 30 proc. Jeżeli zestawimy wzrost z obniżeniem dniówek, jeżeli trzy dni względnie cztery dni weźmiemy pod uwagę, to będziemy mieć dopiero obraz tej wprost potwornej nędzy, w jakiej znajduje się klasa robotnicza zatrudniona w górnictwie.

Opierając się właśnie na powyższych uzasadnionych i niczem niezbitych argumentach, wypowiedziano płacę.

Tak czy inaczej, już w obecnej chwili należy stwierdzić, że w warunkach tych płac szeroki ogół robotników zatrudniony w górnictwie nie może nadal pozostać, albowiem równałoby się to skarłowaceniu i ugruźliczniemu obecnego i przyszłego pokolenia klasy robotniczej, zatrudnionej w górnictwie węglowem.

Uzyskanie zaś podwyżki płac nie jest zależnem tylko od kierownictwa związku, lecz przedewszystkiem od tego, w jakich warunkach znajduje się dana gałęź przemysłu (a mamy wrażenie, że znajduje się w dobrych warunkach), jakie stanowisko zajmie rząd, czy opinja całego społeczeństwa będzie przychylna czy nieprzychylna dla akcji i wreszcie, a to ostatnie jest najważniejsze, jak silna jest sama klasa robotnicza i czy swą jednością, rozumem i karnością będzie zdolna wywalczyć sobie podwyżkę taką, aby móc żyć.

Dla robotnika pozostaje więc jedno: przygotowywać się do walki o prawa do życia. Kierować się zdrowym rozumem, a nie dawać porywać się demagogji. Budować jedną potężną silną organizację, albowiem od tego nie od czego innego zależnem jest uzyskanie lepszych warunków płac. Odnosimy wrażenie, że tym razem winno być po naszej stronie całe rozumne społeczeństwo, któremu zależy, aby państwo polskie było oparte na zdrowej klasie robotniczej.

Od rządu nie domagamy się i nie prosimy o żadne pośrednictwo. Chcemy aby rząd powiedział i przedstawił wyraźnie swe oblicze: należy w górnictwie podnieść płace czy nie? W każdym bądź razie, niech klasa robotnicza liczy zawsze na swoje własne siły.

## Warszawa dla dzieci robotniczych

Na organizacyjnem posiedzeniu magistratu Warszawy nastąpił rozdział czynności pomiędzy ławników. Tow. Baryka objął prze[illegible]ictwo wydziału zaopatrywania, tow. Sz[illegible]rski resort straży ogniowej, tow. sen. dr. [illegible]ński przewodnictwo wydziału oświaty i [illegible]. Ławnicy rozpoczęli już urzędowanie.

Wiceprezydent dr. Bogucki i [illegible] tow. sen. Kopciński bezzwłocznie [illegible] energiczną akcję celem rozszerzenia półkolonji [illegible] dzieci, aby jak największej ilości dzieci [illegible] zapewnić słońce, powietrze oraz dożywianie w okresie wakacyjnym. Obecnie z półkolonji korzysta zaledwie 10.000 dzieci, a więc zaledwie trzecia część zgłoszonych. Dr. Bogucki zarządził z miejsca przyjęcie na półkolonje jeszcze 2000 dzieci, z tem że w najbliższych dniach liczba ta wzrośnie jeszcze o 3000. Dr. Bogucki na najbliższem posiedzeniu prezydjum magistratu postawi wniosek przyznania na ten cel 25.000 zł.

„Kurjerek“, który „odkrył“, iż dr. Bogucki był niegdyś w klubie mieszczańskim Rosseta, powinien rozgłosić szeroko, co robi dr. Bogucki teraz, kiedy jest mandatarjuszem socjalistów.

# Samorząd m. Krakowa w niebezpieczeństwie

Kraków, 14 lipca.

Sprawa statutu gminy miasta Krakowa stała się obecnie aktualną wobec uchwalonej w Sejmie nowej ustwy o gminach miejskich. Ponieważ prezydjum miasta w tej sprawie nie dało dotąd żadnych wyjaśnień, udaliśmy się po informacje do wiceprezydenta Sarego, który polecił udzielić naszemu sprawozdawcy pewnych wyjaśnień w związku z postępami prac nad przygotowaniem nowego statutu gminnego. Naczelnik wydziału prezydjalnego dr. Przeorski oświadczył, że prace nad wygotowaniem statutu prowadzą się w całej pełni. Gmina więc opracowuje statut, mimo że wedle opinji naczelnika dra Przeorskiego zarząd miasta uważa, iż opracowywanie statutu w czasie, gdy niema jeszcze zasadniczej ustawy gminnej, gdzie niema zatem podstaw ramowych, w którychby się ten statut miał mieścić i niewiadomo jak ten samorząd będzie wyglądał, — jest pracą przedwczesną.

Mimo to statut gminny m. Krakowa jest w przygotowaniu, a zajmują się opracowywaniem tegoż naczeln. dr. Przeorski i dr. Wachholz. Przestudjowali oni nowy statut m. Lwowa i nowe statuty gminne Wiednia, Berlina, Hamburga, oraz kilku innych miast, które wprowadziły najnowsze statuty gminne. Na razie ułożono część pierwszą statutu, odnoszącą się do administracji miasta, zaś część druga, tj. wyborcza, znajduje się dopiero w stanie przygotowawczym. Aby statut krakowski był gotów w ciągu miesiąca po uchwaleniu przez Sejm ustawy samorządowej o gminie miejskiej — o tem mowy w obecnych warunkach być nie może. Statut musi iść na komisję statutową, następnie do sekcji prawniczej i komisji parlamentarnej klubów radzieckich, a wkońcu przed forum Rady miejskiej. Obecnie są ferje radzieckie, a przez komisje i połączone sekcje nie można przeprowadzić tak ważnej sprawy, tembardziej, że liczyć on ma artykułów 70 w dziale administracyjnym i tyleż w dziale wyborczym, co musi być przedyskutowane na pełnej Radzie miejskiej.

Prezydjum miasta zwróciło się do rządu z wyluszczeniem motywów, dlaczego statut gminy krakowskiej nie może być w oznaczonym terminie przedstawiony, a tem samem z prośbą o przedłużenie terminu. Dotąd nie nadesłano w tej sprawie żadnej odpowiedzi.

Jak słychać z innej strony, nie ze sfer magistratu krakowskiego, rządowi nie zależy na statucie krakowskim, gdyż rząd pragnie, by tylko Lwów rządził się wedle własnego statutu ze względów narodowościowych, a nawet podobno nie życzy sobie, by i Warszawa miała własny statut!

W Poznańskiem i na Pomorzu rzecz się ma inaczej. Wielkopolska i miasta Pomorza zatrzymują w głównych zarysach ustawę gminną niemiecką.

Jak widzimy więc z tych wyjaśnień sprawa statutu gminy m. Krakowa stoi na martwym punkcie, a pogłoski o stanowisku rządu, który nie chce, aby Kraków rządził się własnym statutem, zdumiewają mieszkańców naszego miasta. Utrata własnego statutu samorządowego grozi rozwojowi Krakowa katastrofą.

W jutrzejszym numerze przedstawimy dokładnie przepisy nowej ustawy, uzależniające los Krakowa od uchwały rady ministrów.

# Do czego dochodzi bezczelność krakowskiego Związku ziemian

Od kilku lat Związek Ziemian w Krakowie systematycznie uchyla się od zawarcia polubownej umowy w rolnictwie, a na wydane przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą orzeczenie patrzy jak na świstek papieru. Obszarnicy, rozzuchwaleni pobłażliwością rządu, systematycznie uchylają się od wykonania orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej; uchylają się również od udziału w Komisji Rozjemczej, która ma za zadanie regulować zatargi, wynikłe na tle wydanego przez rząd orzeczenia. Niema takiego łajdactwa, któregoby się nie imali, byleby uchylić się od elementarnych obowiązków, jakie nakłada na nich orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej.

Wpadł nam w ręce ciekawy dokument Związku Ziemian w Krakowie, którego odpis poniżej zamieszczamy (z podkreśleniami redakcji).

„Związek Ziemian w Krakowie
dnia 15. 6. 27 r.

**Poufne!**

Jaśnie Wielmożny Panie!

Związek Zawodowy robotników rolnych w Warszawie wystąpił do Min. Pracy z inicjatywą zawarcia umowy polubownej, normującej warunki pracy i płacy w leśnictwie — **Związek Ziemian umowy takiej nie zawrze, spodziewać się więc należy wydania orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, tak, jak to jest w rolnictwie.**

Aby móc na tem polu przeprowadzić skuteczną kampanję, koniecznem jest odpowiednie jej przygotowanie, dopóki jeszcze na to czas.

**Przedewszystkiem uważamy za wskazane, by wszyscy właściciele lasów wezwali całą służbę leśną do złożenia oświadczenia, że nie upoważniła ona nikogo do występowania w jej imieniu w sprawie zmiany poborów służbowych i że w tej sprawie sama z właścicielem się ułożyła.** Tam gdzie jest to możliwem, byłoby wskazane, by oświadczono zarazem, że do żadnych związków nie należą.

Deklaracje te prosimy nam nadesłać do końca czerwca br.

Prócz tego prosimy wykazanie nam, ile osób służby leśnej JW. Pan posiada, w jakim stosunku do powierzchni (jeden strażnik na . . . . . . ha), 1 gajowy na . . . . . . ha i jakie są ich pobory, możliwie do 15 czerwca br.

Z poważaniem

Sekretarz: Prezes:
Dr. Zdzisław Chmielewski. Joachim Jarochowski

Oto jakie pisma preparuje pan doktór Chmielewski, który uchodzi za „przyzwoitego człowieka". Tego rodzaju dokumenty charakteryzują najlepiej łajdackie metody, jakiemi posługuje się Krakowski Związek Ziemian.

**Poseł Jan Kwapiński.**

# Jakie grunta nie podlegają parcelacji

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia rządowego, oznaczającego okręgi przemysłowe i podmiejskie, w których **nie podlegają obowiązkowi parcelacyjnemu obszary poniżej 60 ha użytków rolnych.** W myśl powyższego rozporządzenia jako takie okręgi przemysłowe i podmiejskie ustala się:

**W woj. krakowskiem: 1) W pow. bialskim gminy::** Buczkowice, Bystra, Godziska, Haucnów, Huciska, Janowice, Kalna, Kaniów Stary, Komorowice, Kozy, Lipnik, Meszna, Międzybrodzie Bialskie, Mikuszowice, Rybarzowice, Salmopol, Straconka, Szczyrek, Wilkowice. **2) W pow. chrzanowskim** gminy Balin, Bobrek, Byczyna, Chełmek, Ciężkowice, Czyżówka, Dąb, Dąbrowa, Długoszyn, Frywałd. Gorzów-Góry Luszowskie, Gremiec, Jelenie, Libiąż Mały, Libiąż Wielki, Luszowice, Miękinia, Moczydło, Myślachowice, Piła-Kościelecka, Płoki, Siersza, Tenczynek, Trzebionka, Wodna, Zagórze, Żarki. **3) W pow. oświęcimskim gminy:** Brzeszcze, Brzezinka, Dwory, Harmęże, Jawiszowice, Monowice, Pławy, Przecieszyn, Rajsko, Skidzin, Stare Stawy, Wilczkowice i Włosienica.

**W woj. śląskiem,** w pow. bielskim gminy: Aleksandrowice, Czechowice, Dziedzice, Kamienica, Komorowice, Mazańcewice, Stare Bielsko, Wapienica.

Ponadto nie podlegają obowiązkowi parcelacji grunty, położone w odległości: do 3 klm. od granic administracyjnych miast ponad 50.000 do 60.000; do 4 klm. — ponad 60.000 do 75.000; do 5 klm. — ponad 75.000 do 100.000; do 6 klm. — ponad 100.000 — 200.000; do 7 klm. — ponad 200.000.

ILJA ERENBURG

# Niezwykłe zdarzenie

**(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)**

Lecz w piątej gimnazjalnej przeczytał Tierechin broszurkę „Pająki i muchy", oburzył się na zły ustrój świata i odważnie postanowił „nowy zaprowadzić ład". Z początku przemycał „bibułę", następnie został agitatorem.

Ośmiu robociarzy z cegielni „Głaszki" dopytywało się aż do znudzenia „a co będzie z ziemią?", a on im prawił o materjalistycznem pojmowaniu dziejów, cytując obficie „Anti-Duhringa".

Wkrótce powędrował do więzienia i odtąd w ciągu siedmiu lat, poprzedzających rewolucję, cztery i pół roku spędził za kratą. Nie próżnował tam: czytał mądre książki, robił skróty i do upadłego dyskutował z mienszewikami, występując zawzięcie przeciwko municypalizacji. Podczas krótkich przerw na swobodzie również zwalczał mienszewików na wszelakich zgromadzeniach. — Słynął zwłaszcza jako autor skomplikowanych tasiemcowych rezolucyj z tkliwym niemal ojcowskim refrenem: „biorąc pod uwagę, że...". Mieszkał w nocnych przytułkach, jadał w najpodlejszych gospodach i to wtedy tylko, gdy mu o tem przypominano: „tak, tak, oczywista, macie zupełną słuszność, jedzenie jest koniecznością". Kobiet nie znał, chciał wprawdzie zbliżyć się do którejś ze względu na łączność ideową i wspólną ramię w ramię walkę, lecz zapomniał najwidoczniej, a może czasu mu zabrakło.

Rewolucja zastała go daleko — aż na Syberji. Po powrocie do miasta wystąpił niezwłocznie z bolszewicką agitacją. To też inteligenci nasi orzekli z całą pewnością, że Tierechin otrzymał za to od samego Hindenburga — osobiście — sto tysięcy marek i złoty zegarek w dodatku (trzeba zaznaczyć, że Tierechin nienawidził pieniędzy, a nawet bał się przechowywać je: miał raz u siebie „partyjne" pieniądze — trzysta rubli; zdenerwował się, przestał czytać "Anti-Dühringa" i wreszcie wpakował pieniądze sekretarzowi). W dni październikowe, podczas krótkiej wymiany strzałów z gromadką oficerów, był Tierechin poważnie ranny i pół roku przeleżał w szpitalu. Potem pojechał do Moskwy, gdzie do utraty sił układał rezolucje z nie słychaną mnogością „punktów", lecz komitet partji przeznaczył go do roboty na prowincji i tej oto zimy zjawił się Tierechin na naszym bruku w charakterze przewodniczącego Ispolkomu.

Dziwni zdarzają się ludzie: chodzą po ziemi, włażą w błoto, o wszelakie ocierają się paskudztwo, a wciąż wydaje im się, że wokół łąka kwietna woń przedziwną roztacza. Komunizm — idea piękna, wzniosła, w Moskwie zapewne wielkie dzieją się rzeczy, lecz my — w zaścianku naszym — dzięki właściwej zwykłym śmiertelnikom ograniczoności — dostrzegaliśmy przeważnie owo błotko. Tierechin jednak był pełen radości. Nie cieszyła go ani władza, ani wysokie stanowisko, był to bowiem człek dobrotliwy i tak skromny, że ani rusz nie mógł się zdobyć na to, by poprosić magazyniera o wydanie mu kalesonów (z dawnych zostały jeno strzępy), i żołnierskiemi spodniami ocierał boleśnie skórę z nóg. Nie — radowała go doniosłość wydarzeń. W charakterze przewodniczącego Ispolkomu musiał wprawdzie zajmować się organizacją piekarń, walką z epidemją, pilnować dostarczania przez chłopów kontyngentu ziemniaków. — Lecz wszystkie te codzienne sprawy wznosił na wyżyny swych „biorąc pod uwagę, że..." i tam królowały one wespół ze światową rewolucją, wychowaniem komunistycznej młodzieży i gigantycznemi wizjami nowego potopu, arki śród rozszalałych wód i pięknego brzegu, który jasnym się zdaje i bliskim.

Tierechin w ów dzień pamiętny dla wszystkich, a zwłaszcza dla djakona Jonasza, pogawędził z Brandem, następnie skierował swe kroki do klubu młodocianych na poranek literacki ku czci Róży Luksemburg. — Na ulicy Pawłowskiej przystanął przed budynkiem więziennym — opanowały go wspomnienia. Tu w tem wilgotnem zmurszałem więzieniu spędził młodzieńcze swe lata. Uczucia niemal tkliwe wzbudziła w nim krzywa wieżyczka z maleńkiemi otworkami śród krat. Poczuł też dumę — to myśmy zburzyli Bastylję i w murach tych stworzyli niezbędny przytułek dla chorych członków społeczeństwa. Spojrzał na zegarek i, licząc na to, że uroczystość rozpocznie się niewątpliwie z opóźnieniem, zapukał stanowczo w bramę więzienną.

Naczelnika więzienia nie było, zastępował go starszy dozorca Jemieljicz, dawny znajomy Tierechina. Ongi dobrze mu się dał we znaki nocnemi rewizjami, grzebaniem szabla w sienniku i nawet zagiądaniem do usi — a nuż znajdzie tam jakiś „gryps". Jemieljicz bynajmniej nie zmieszał się. — Przeciwnie, wszelkiemi sposobami usiłował okazać swe zadowolenie z powodu nieoczekiwanych odwiedzin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Narada nad ochroną bilansu handlowego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

Wczoraj odbyła się w prezydium Rady ministrów konferencja z udziałem ministrów Kwiatkowskiego i Czechowicza, wiceministra rolnictwa Raczyńskiego, przedstawicieli przemysłu i handlu. — posłów tow. Diamanda, Wierzbickiego, Michalskiego, Szydłowskiego, Gościckiego, Wisłockiego i Wartalskiego oraz pp. Klarnera, Epsteina, Batagiji itd.

Tematem konferencji była sprawa ochrony bilansu handlowego. Wnioski w tej sprawie przedstawił minister Kwiatkowski, stwierdzając, iż w dziedzinie reglamentacji importu zostały dokonane ograniczenia kontyngentu na trzeci kwartał b. r., które dadzą w ciągu kwartału oszczędności w przywozie. Minister przemysłu i handlu wypowiada się przeciw waloryzacji ceł, w myśl przedstawionych wszechstronnych uzasadnień. Zmierzać będzie do stworzenia nowej taryfy celnej. W nowej taryfie dokonane zostaną zmiany w dziedzinie ochrony celnej, w tej myśli, by nowa taryfa była liberalna w stosunku do importu surowców i artykułów masowej konsumcji; umiarkowanie protekcyjna w stosunku do potrzebującej ochrony produkcji krajowej; wybitnie protekcyjna w dziedzinie specjalnych produkcyj, służących np. bezpośrednio celom obrony państwowej.

Wnioski, przedstawione przez ministra przemysłu i handlu, były przedmiotem obszernej dyskusji, która przeciągnęła się do późnej nocy.

# Jeden z powodów odroczenia pożyczki

## Kryzys kinematograficzny w Ameryce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

W „Robotniku" tow. Jerzy Szapiro, który niedawno powrócił z Ameryki, ogłasza szereg niezmiernie ciekawych informacyj o przesileniu na giełdzie nowojorskiej, które było głównym powodem odroczenia pożyczki polskiej do jesieni. Informacje te nadeszły z Nowego Jorku.

Dnia 23 czerwca na Wall Street (ulica banków w Nowym Jorku) wszystkie papiery wartościowe gwałtownie potoczyły się w dół. Zaczęto je raptownie sprzedawać i ceny spadały bardzo szybko. Po dość długim okresie spokoju na rynku pieniężnym ten nagły spadek wywołał wielki niepokój. Zaczęto doszukiwać się powodów przesilenia i ustalono je w przemyśle... kinowym.

Oto wielka wytwórnia Paramount-Famous-Lesky Corporation ogłosiła, że obniża płace swych pracowników o 10%. Było to przyznaniem się do braku gotówki i do pogorszenia się interesów. Akcje tej wytwórni odrazu spadły. Stopa procentowa na zaliczki bankowe wzrosła.

Akcje samochodowe i naftowe poszły za filmowemi i pociągnęły za sobą inne.

Giełdziarze, którzy przygotowywali lekki spadek na koniec czerwca, biorąc pod uwagę zmiany zaszłe na rynku pod wpływem powodzi Missisipi i początku braku gotówki, skorzystali z tej „kinowej" okazji i przyspieszyli kryzys.

A właśnie około 23 czerwca w Warszawie miała się finalizować sprawa 60 miljonowej pożyczki. Depesze z Nowego Jorku powstrzymały ją. Skończyło się na tymczasowym kredycie 15-miljonowym.

# Strajk z powodu przyjazdu Lindbergha do Nowego Jorku

Przyjęcie pułk. Lindbergha w Nowym Jorku przyczyniło się pośrednio do strajku w kopalni Nottingham, należącej do Lebigh and Wilkes-Barre Coal Co. Niektórzy z robotników, zatrudnionych przy wózkach udali się do Nowego Jorku, aby zobaczyć na własne oczy uroczystości powitalne, które zapowiadały się tak świetnie, a wypadły jeszcze świetniej. Spowodowało to chwilowy brak rąk do pracy w tej kopalni. Jeden z woźniców, wezwany do zastąpienia w kopalni któregoś z nieobecnych, nie usłuchał rozkazu i został wydalony. Koledzy jego po powrocie z uroczystości nowojorskich zażądali przyjęcia go z powrotem, a gdy zarząd odpowiedział na to odmową, zbiorowo porzucili pracę.

PODRÓŻ PROPAGANDOWA LINDBERGHA

W dniu 20 bm. pułkownik Lindbergh wyruszy swym transatlantyckim samolotem w podróż okrężną po 48 stanach. W czasie tej podróży odwiedzi on 75 miast. Powyższa podróż Lindbergha, która potrwa trzy miesiące, zorganizowana została, celem spopularyzowania lotnictwa.

# Jak żyje robotnik w Ameryce

Robotnik w Ameryce, który ma zawsze dość czasu, wstaje o godz. 7 rano. Prawie każdy ma w domu łazienkę i prosto z łóżka idzie pod prysznic. Potem do blaszanej, charakterystycznego kształtu skrzyneczki, t. zw. popularne „lenczbaksy" ładuje drugie śniadanie, składające się z krajanek chleba z wędliną i sałatą oraz „termos" z gorącą kawą lub herbatą. Do tego dokłada często jakieś owoce. Następnie zjada dość obfite śniadanie i wychodzi z domu.

Mieszka zazwyczaj daleko od fabryki. Jeżeli ma własny samochód, jedzie do roboty autem. Jeżeli nie, siada do tramwaju, autobusu, kolei górnej lub podziemnej. Ponieważ kolej podziemna jest mało znanym w Polsce środkiem lokomocji, więc napiszemy nieco dokładniej, jak ona wygląda. Otóż w pewnym punkcie ulicy, zazwyczaj na jakimś placyku, lub przy skrzyżowaniu ulic, znajduje się otwór w ziemi, z wielką tablicą, objaśniającą nazwę linji kolejowej w kierunku. Po kilkunastu schodach schodzi się w dół. Huk i łoskot przelatujących pociągów miesza się z suchem trzaskaniem automatycznych „konduktorów".

W kolejach tych bowiem niema obsługi, ponieważ każdy, kto chce się dostać na peron, musi przy wejściu wrzucić do otworu 5-centówkę, która otwiera automatycznie drzwiczki. Biletów więc nie potrzeba. Przed drzwiami jest kasa, służąca do rozmieniania pieniędzy na pięciocentówki. Po wejściu na peron staje się w miejscu, gdzie napis wskazuje nam właściwy pociąg. Po małej chwili nadbiega z szumem i sykiem czarny, stalowy wąż wagonów. Długi syk hamulców powietrznych, pociąg staje, — drzwi same rozsuwają się powoli, — i tłum szybko wybiega. Inni wchodzą, spieszą się, by ich nie przyskrzyniły samo zamykające się drzwi. Pociąg nagle rusza i pędzi ciemnym tunelem, mijając po drodze szereg jasno oświetlonych stacyjek. Wreszcie staje.

Robotnik wysiada i dąży do pracy. W fabryce składa do swojej szafki marynarkę i kołnierzyk, ubiera się w specjalny strój roboczy (spodnie zaszyte z marynarką, zapinaną z tyłu), naciąga rękawiczki i zabiera się do pracy. Dzięki rękawiczkom, wielkiej czystości w fabrykach i ubiorowi ochronnemu, robotnik amerykański nie różni się niczem od każdego obywatela. Po wyjściu z roboty ma tak samo czysty kołnierzyk i ręce, tak samo przyzwoite ubranie i wesołą minę.

Dzięki zaś tym drobnym na pozór sprawom, jak czystość i dobre warunki, wydajność pracy i zarobki są nieporównanie większe aniżeli jego europejskiego towarzysza. Oczywiście — stosunek pracodawcy do robotnika jest również nieco inny, niż w Starej Europie.



# UWAGI

## Sprawa pilna i niezmiernie ważna

W „Głosie Zagłębia" czytamy:

Wojewoda kielecki zwrócił się do wszystkich samorządów miejskich i gminnych pow. częstochowskiego, będzińskiego i zawierckiego o ufundowanie w częstochowskiej katedrze witrażu, wyobrażającego trzech mędrców ze wschodu, czyli trzech królów w hołdzie przed Rodziną Świętą. Koszt witrażu wynosić będzie około 7.000 zł.

Mądrze rząd postąpił, że ogłosił dekret prasowy i lekkomyślnych redaktorów pakować będzie do kryminału za „obniżenie autorytetu władzy" bo... jak widzicie Opatrzność nad nami czuwa! Któremu to magistratowi, albo zgoła Radzie gminnej strzeliłoby do łba, przeznaczać pieniądze na witraż trzech króli? Nigdzie o tem nie pomyślano. W żadnym budżecie takiego wydatku na taką gwałtownie pilną sprawę, osobliwie w dobie bezrobocia i powszechnej nędzy — nie wstawiono. Co tu zresztą gadać! Większość samorządów, nie wyłykając socjalistycznych, jak wiadomo — o takim witrażu z królami nawet by nie pomyślała.

Kler — powiadają — bogaty u nas w Polsce. Nie słyszeliśmy dotąd, aby z tej strony coś nie coś kiedy ofiarowano na cele społeczne — ba, nawet na kościelne. Biskupi — powiadają — i proboszcze bez naruszenia swoich dochodów na wielkie ryzyko — mogliby sami taki witraż sprawić na chwałę Panu Bogu.

Tak powiadają.

Ale widocznie tak nie jest — skoro sam wojewoda rozesłał do samorządów wezwania opatrzone własnoręcznym podpisem, aby na ten cel pieniądze wysłać.

Aby zaś samorządy — osobliwie te — socjalistyczne, nie mogły się wykręcić, że na ten cel pieniędzy nie mają — to im w budżetach skreślono takie niepotrzebne wydatki — jak prenumerata pism, za zastępstwa lekarzy w szpitalach, na budowę domów ludowych itp. wydatki — jak dotąd jeszcze nie objęte konkordatem biskupim.

Przypuszczamy więc, że samorządy poprą bogobojną intencję p. wojewody i przeznaczą odpowiednie sumy na sprawienie witrażu wyobrażającego trzech mędrców ze wschodu, czyli Trzech Króli.

Zatwardziałych republikanów upewniamy, że owi Trzej Królowie nie mają nic wspólnego z agitacją monarchistyczną w Polsce.

Republikanin.

—oOo—

## Proroctwa marszałka Focha

Marszałek Foch, zwycięzca w wojnie koalicji z Niemcami, oświadczył pewnemu dziennikarzowi angielskiemu:

— Za 15 lub 20 lat nadejdzie nowa wojna światowa. Bardzo łatwo sobie wyobrazić, jaki charakter będzie miała przyszła wojna. Proszę przyjąć warunki, jakie istniały w roku 1918 na froncie zachodnim i proszę je pomnożyć, a do tego proszę dodać nowe, potężniejsze, niszczycielskie maszyny. Przyszła wojna będzie wojną światową. Będą w niej brały udział wszystkie państwa, nietylko mężczyźni, ale także kobiety. Nie wierzę, by następna wojna pochłonęła większe ofiary (a więc „tylko" 10 miljonów zabitych!... — Uwaga redakcji), gdyż w przyszłości środki obrony będą znacznie lepsze i nowe metody niszczenia będą zneutralizowane. Za najlepszą gwarancję pokoju uważam ścisłą przyjaźń między Francją a Anglją. Wojny nigdy nie znikną. Ale prawdopodobnie będą wybuchały rzadziej, gdyż ludzie wzdragają się przed tem strasznem dziełem zniszczenia.

Tak mówi o przyszłej wojnie marszałek Foch, a on się na tem zna...

Czy wojny nigdy nie zginą? Zginą, razem z upadkiem ustroju kapitalistycznego. Zginęło niewolnictwo, zginęła pańszczyzna — o których sądzono, że bez nich świat istnieć nie może. Zginęły tortury, zginie i wojna.

Każdy robotnik, każdy chłop, każdy człowiek pracy powinien posłyszeć słowa marszałka Focha. A w odpowiedzi na nie niech zawoła lud pracujący: Precz z wojną na zawsze! Nie sojusz Francji z Anglją, ale sojusz robotników wszystkich krajów, świata będzie gwarancją pokoju.

# Wybory samorządowe

### CZERWONA GMINA POD TARNOWEM

W gminie wiejskiej **Kilkowa** pod Tarnowem wybrana została nowa rada gminna, złożona w większości z socjalistów. Wójtem wybrano pepesowca. Piastowcy, którzy dotychczas rządzili gminą, wnieśli rekurs. Rekurs jednak został odrzucony, wybory uznane zostały za ważne. Pomimo to stary wójt nie chce przekazać urzędowania nowemu wójtowi. Czy p. starosta w Tarnowie zechce zająć się tą sprawą?

### SUKCESY PPS W POWIECIE WARSZAWSKIM

Przy wyborach gminnych w powiecie warszawskim PPS wystawiła własnych kandydatów w 8 gminach. Wyniki są dla PPS pomyślne. W **Skoroszach** otrzymaliśmy 4 mandaty. W gminie **Góra** połowę głosów i 6 mandatów (przy wyborach do Sejmu tylko 5% głosów). W **Falentach** PPS otrzymała ponad trzecią część głosów (przy wyborach do Sejmu 10% głosów). W gm. **Okuniew** otrzymaliśmy 20% głosów (do Sejmu 15%). W gm. **Ożarów** 40% głosów (do Sejmu 23%). W gm. **Blizne** wybrano kandydatów demokratycznego włościaństwa i PPS. PPS uzyskała reprezentację w 5 gminach, w których dotychczas nie miała przedstawicieli. Obecnie posiada reprezentację ogółem w 7 gminach.

### SOCJALISTA PREZYDENTEM SIEDLC

Prezydentem miastwa Siedlce wybrany został tow. Kubecki, były wiceprezydent Lublina. Siedlce były do niedawna domeną najczarniejszej reakcji.

# Z letnisk

(Korespondencja własna „Naprzodu").

Rytro, 12 lipca.

Rytro, to jedno z najpiękniejszych naszych letnisk na Podhalu. Położone nad Popradem i wpadającą doń Roztoką, przy linji kolejowej, u stóp pokaźnego łańcucha gór z Radziejową (1260 m.) i Prchybą (1140 m.) — na szlaku turystycznym Rytro, Szczawnica, Pieniny — miałoby widoki wspaniałego rozwoju. Niestety Rytro nie rozwija się, ale upada. Przyczyn na to składa się wiele. Przedewszystkiem brak mieszkań ludzkich. Poza 3 nowoczesnemi willami i paroma możliwemi domami muszą się letnicy mieścić w nędznych chałupach chłopskich — często dymnych, pełnych pluskiew i much. A płacić trzeba za te izby i t. zw. kuchnie w sieni ceny nie mniejsze od cen w Zakopanem, Rabce, czy Żegiestowie. Wystarczy powiedzieć, że za mieszkanie z 2 izb i kuchni żąda się 500 złotych, za izbę od 120 do 240 złotych za 2 miesiące! Dostęp do owych will, czy domów okropny. Droga od dworca kolejowego i do wsi wzdłuż Roztoki w czasie słoty nie do przebycia. Wskutek silnego ruchu kołowego z drzewem do tartaku potworzyły się na drogach wyboje — stawy pełne wody i błota — które przebyć może ten, który zgrabnie skakać podoła z kamienia na kamień. To w dzień. A w nocy już trzeba brnąć po wodzie bez namysłu. Wytworzyłaby się konkurencja mieszkaniowa. Są ludzie, którzy budowaliby wille, czy domy. Niema jednak ziemi. Przy możliwie dostępnych drogach są wielkie pastwiska i nieużytki, nadające się na budowę will. Pastwiska należą jednak do hr. Stadnickiego, do t. zw. kolonji z czasów Józefa II i do gminy. Hr. Stadnicki ziemi nie sprzeda. Koloniści również — bo własność wspólna i na sprzedaż potrzeba zgody 9 współwłaścicieli, patrzących na siebie nieufnie i dokuczających sobie wzajemnie. Mogłaby i powinna się zająć rozbudową gmina.

Ależ ta gmina! Na czele gminy stoi analfabeta — zastępcą wójta również analfabeta! Co im ta po letnikach! Zdeptają trawę na pastwisku! A drogę naprawić? Nam się ta do kierpców nie naleje — a letniki nich nie przyjeżdżają, kiej im źle! Oto rozumowanie!

Są przecież w Radzie gminnej i inteligenci. Ale to familja! I ta familja nie pozwoli również, aby gmina odstąpiła, czy sparcelowała nieużytki wzdłuż Roztoki, bo p. Brzeski, sekretarz gminy i szwagier p. Gruber mają własne wille — zaś teść, pan Weber, nie miałby gdzie wypędzić bydła i gęsi... Dostanie od czasu do czasu kawałeczek kamieńca jakiś „swojak" — o ile postawi ćwiartkę piwa i parę kwart wódki. I ten swojak, biedny robotnik, czy wyrobnik klеci w najładniejszem miejscu nędzną chałupinę o jednej izbie! I nie razi tych panów — nie wstydzi, gdy obok pięknej 2-piętrowej willi staje nędzna klatka — na stajnię się prawie nadająca. Zdawało się, że stosunki się zmienią. Rozpisano słynne kurjalne wybory! Zdawało się, że w miejsce analfabetów wejdą do Rady inteligentni, postępowi rolnicy, czy robotnicy — że rządy familji się skończą. Ale od czegóż przemądry i przebiegły pan sekretarz i spólnik jego p. Lachner! Aby robotników tartacznych pozbawić głosów, zarządził, by prawo głosowania mieli dopiero ci, którzy ukończyli 24 lat życia, wyznaczył dzień wyborów na dzień roboczy. Nie udała się ta sztuczka panu sekretarzowi. Nakazano, by i dla Rytra obowiązywała ustawa wyborcza. Wpadł na inny pomysł. Oto listy wyborcze wyłożył w prywatnem mieszkaniu i to od godziny 6—8 wieczór, wypisywać nazwiska wyborców zakazał — reklamacje niby uwzględnił, ale w dzień wyborów do głosowania reklamowanych nie dopuścił. Powciągał nieprawnie na listę I. koła ludzi swoich, naturalnie i siebie — choć jako urzędnik w Nowym Sączu — tam w I. kole był umieszczony. Błędnie zestawił listę i w II. kole, umieszczając w niej teścia Webera i brata, zamieszkałego w Barcicach. Rzecz jasna, że chłopi i robotnicy za mało wyrobieni — i za mało znają się na ustawach wyborczych — nie spostrzegli się. Odniósł też zwycięstwo walne. Do Rady wszedł teść p. Weber, zięć pierwszy, pan Brzeski, zięć drugi Aleksander, zięć trzeci Gruber i bratanek Weber. Cała familja! Jeżeli znowu wójtem zostanie analfabeta Tomasiak, który nosi pieczątkę w kieszeni, a więc bez jego zgody nic się nie stanie, zastępcą wójta drugi analfabeta Pawlik, nietrudno będzie familji dalej rządzić gminą!

Przeciw wyborom wniesiono protest. Przypuszczać należy, że sanacyjny starosta p. dr. Duch, wybory unieważni. Musi się zmienić Rada a z nią i gospodarka gminna. Szkoła wymaga koniecznych napraw, drogi gminne rozpaczliwie wołają o naprawę. Konieczne jest wybudowanie chodnika od dworca kolejowego i wzdłuż drogi ku Roztoce, aby umożliwić dostęp do will. Konieczną jest racjonalna gospodarka lasami i pastwiskami gminnemi! Niech krewniacy, czy kumotrzy nie otrzymują z lasów gminnych po kilkanaście kloców — gdy inni nie mogą kupić w lasach gminnych trochę drzewa na opał lub na pokrycie chałup! Niech się nie handluje drzewem gminnem! Raz gospodarka kumoterska, oblewana piwem i wódką skończyć się musi. Rytro to już nie jakaś wioszczyna za lasami i górami, ale letnisko, które wymaga innej gospodarki. Zjeżdża do Rytra inteligencja. Patrzy na gospodarkę niedbałą i niezdrową i dla dobra tak letników, jak i miejscowej ludności, będzie tak długo wołać o naprawę, aż się to przecie stanie.

# Z życia robotniczego

### ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyasygnowało na zapomogi dla pracowników umysłowych, pozbawionych pracy, na m. lipiec 550.000 zł.

# Precz z komercjalizacją kolei!

Dnia 22 czerwca odbyło się ogólne zebranie pracowników kolejowych stacji Jaworzna i okolicy, na którem referat wygłosił wiceprezes ZZK kol. **Buczek**.

Referent omówił projekt komercjalizacji kolei, akcję Związku ZZK przeciw temu planowi i stanowisko PZK, który poparł p. Romockiego, oddającego kolej w ręce prywatnego kapitału. Następnie omówił sprawę postulatów kolejarzy, turnusy i lekceważenie podwyżki płac dla pracowników sezonowych drogowych. P. Prezes Dyrekcji oświadcza, że płace drogowym podwyższono do cen rynkowych, a na prowincji inaczej się postępuje: naprzykład w Jaworznie robotnicy w prywatnych zakładach zarabiają od 3'70 zł., zaś kolej płaci tylko 3 zł.

W dyskusji zabierali głos liczni koledzy, którzy zgadzali się z wywodami referenta.

W wyniku uchwalono poniższą rezolucję:

1) **Zebrani uchwalają zaprotestować przeciwko komercjalizacji kolei w myśl projektu p. ministra Romockiego i trwać solidarnie w walce rozpoczętej przez Centralę ZZK i w obronie przed zaprzepaszczeniem majątku narodowego, jakim jest kolej, na rzecz prywatnej spółki kapitalistów;**

2) Domagać się w myśl wniosków ZZK **podwyżki płacy według faktycznego wzrostu drożyzny**, a w razie potrzeby na wezwanie Centrali ZZK poprzeć te żądania wszelkiemi środkami przez nią wyznaczonemi;

3) Uchwalają dla ciał Związkowych i PPS pełne zaufanie.

# Przegląd prasy

**Senat w roli triumfatora. — Po wyborach kurjalnych w Małopolsce wschodniej.**

Komisja konstytucyjna Senatu odrzuciła uchwaloną przez Sejm zmianę konstytucji (art. 26) w kierunku przyznania Sejmowi prawa samorozwiązalności. Senat chce, by Sejm mógł się rozwiązać tylko za jednoczesną zgodą Senatu. „Czas" przypuszcza, że sprawa przybierze teraz taki obrót:

> Wobec sprzeczności w uchwałach obu izb sprawa wraca teraz do Sejmu. Jeśli Sejm nie uchwali tego samego tekstu co Senat, **to wogóle myśl zmiany artykułu 26 upada.** A znając Sejm i mając w pamięci debaty na jego posiedzeniach czerwcowych trudno **przypuścić, aby zgodził się na stanowisko zajęte przez Senat.**

Czyli inaczej: samorozwiązalność Sejmu nie dojdzie zapewne do skutku, a zawdzięczać to będziemy Senatowi. „Czas' sądzi, że **Sejm dzięki Senatowi poniósł porażkę.** My jesteśmy innego zdania: Senat okazał, że energję posiada tylko wtedy, jeśli chodzi o nieuzasadnione próby zrównania się w prawach z Sejmem. Być może, że Sejm obecny jest w kraju niebardzo popularny, **ale już napewno Senat posiada minimalną liczbę przyjaciół.**

* * *

„Dziennik Ludowy" stwierdza powodzenie hasła bojkotu, rzuconego przez PPS podczas wyborów kurjalnych w województwach wschodnich:

> Wybory kurjalne do samorządów są na ukończeniu. **Polska klasa pracująca w całej Małopolsce Wschodniej zbojkotowała te wybory solidarnie**, wykazując pełne uświadomienie i zrozumienie sytuacji wytworzonej wskutek wyborów kurjalnych. Robotnicy przez bojkot wyborów kurjalnych stanęli w obronie proletarjackiego honoru, zamanifestowali, iż są wolnymi obywatelami państwa i nie dadzą się zepchnąć do roli obywateli drugiej klasy, do roli parjasów, którzy zadowolą się lada ochłapem.
>
> Przez bojkot wyborów kurjalnych robotnicy Małopolski Wschodniej stwierdzili, **że prawa muszą być równe dla wszystkich**, że decyzja o losach państwa, samorządu i ludności nie powinna być załatwiana przy stolikach, a decydować winien o tem ogół społeczeństwa.
>
> Drobna tylko garstka komunistów, składająca się z ludzi żerujących na klasie robotniczej, — **wzięła udział w głosowaniu**, tem samem wykluczając siebie z poza obrębu uczciwych, szanujących honor proletarjacki robotników. Komuniści zdradzili sprawę robotniczą, ponieśli jednak za to haniebną klęskę.
>
> Wybory kurjalne w Drohobyczu, a zwłaszcza w Tustanowicach, Borysławiu, Stanisławowie, Zniesieniu i w całym szeregu innych miejscowości **wykazały karykaturalność wyborów kurjalnych.** Protest solidarny całej klasy pracującej musi znaleźć echo w Warszawie. Praw i woli większości społeczeństwa w olbrzymiej połaci kraju nie można pominąć i nie da się nad tem przejść do porządku dziennego.
>
> Nie pozwolimy na to, ażeby w licznych czysto proletarjackich środowiskach rządziła się kołtunerja jak szara gęś kosztem klasy pracującej.

Kwestją kilku dni zaledwie jest uchwalenie przez Sejm nowych ustaw samorządowych. — Zagadką jest zatem, poco rząd tak się pośpieszył z rozpisaniem wyborów kurjalnych na całym terenie czterech województw?

# ROZMAITOŚCI

**27.000 KG. ZEPSUTYCH RYB** znaleziono w halach targowych na pl. Mirowskim w Warszawie, podczas inspekcji dokonanej przez wydział zdrowia publicznego. Cały ten magazyn trucizny był własnością firmy „Lacher i Gutowski". Tabor miejski przewiózł zepsute ryby do zakładu utylizacyjnego, gdzie po spaleniu przerobiono je na maczkę.

**DZIKI STRAJK W BERLIŃSKICH WYTWÓRNIACH FILMOWYCH** przerzucił się na wszystkie przedsiębiorstwa filmowe w Berlinie. Związek przemysłowców filmowych w odpowiedzi na ogłoszenie strajku wypowiedział pracę robotnikom, którzy przyłączyli się do strajku. Z pośród 1200 robotników zajętych w wytwórniach berlińskich, strajkuje obecnie więcej niż połowa.

**O SKRZYNIĘ PIWA FLASZKOWEGO.** — W Mannheim w Niemczech założył się pewien murarz o skrzynię piwa flaszkowego, że wyspina się na komin o 30 metrach wysokości. Schodząc z komina spadł i zabił się na miejscu. Pozostawił żonę i 9 dzieci.

**WYBUCH NA AEROPLANIE.** W pobliżu Tairford w Kanadzie zginęli w niezwykłych okolicznościach 3 lotnicy w służbie studjów topograficznych. W chwili bowiem, gdy ciała lotników podczas lotu spadły na ziemię, samolot znikł w chmurach, a nieco później spadł. Jak się zdaje przyczyną katastrofy był wybuch.

# KRONIKA

Kraków, 14 lipca.

**ZWIEDZANIE KOPALNI SOLI W WIELICZCE.** Wszystkie organizacje, biorące udział w Zjeździe 17 lipca br. będą korzystały z 66% zniżki kolejowej w drodze powrotnej z Wieliczki, o ile odległość przejazdu wynosić będzie conajmniej 30 km. — W tym celu każda Organizacja musi złożyć komitetowi Zjazdowemu w Wieliczce natychmiast po przybyciu spis uczestników w 2 egzemplarzach.

**LINJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—RABKA.** Polski Związek Turystyczny uruchomił w dniu wczorajszym linję autobusową Kraków—Rabka. Autobus luksusowy wyjeżdża z Krakowa o godz. 5 popoł., z Rabki o godz. 8 rano.

**KLINIKA OTWARTA PRZEZ WAKACJE.** Dyrekcja II kliniki chorób wewnętrznych U. J. zawiadamia, że klinika ta (ul. Kopernika 15) wraz z ambulatorjum czynna będzie przez cały okres wakacyjny.

**Z POWODU WYGAŚNIĘCIA PRYSZCZYCY** u bydła rogatego w dzielnicy XXI (Płaszów), dzielnica ta została otwarta z dniem 6 bm. dla obrotu zwierzętami i zniesione zostały wszelkie zarządzenia wydane w celu stłumienia zarazy.

**POŻAR.** W mieszkaniu p. Adolfa Sternberga przy ul. Grodzkiej 69 zapaliły się przewody elektryczne. Pożar ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

**ZDERZENIE TRAMWAJU Z WOZEM CIĘŻAROWYM.** U zbiegu ul. Zwierzynieckiej i ul. Straszewskiego zderzył się wóz tramwajowy z wozem ciężarowym fabryki Lipman z Woli Duchackiej. Woźnica Matroza Franciszek spadł z wozu i odniósł kontuzje. Lekarz pogotowia udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy.

**UTOPIŁ SIĘ W STAWIE NA ZAKRZÓWKU.** Wczoraj w czasie kąpieli na stawie w Zakrzówku utonął st. szereg. Władysław Łozinek z 16 p. p. Zwłoki wydobyto i przewieziono do kostnicy wojskowej.

**MŁODY PRZESTĘPCA.** Aresztowano 19-letniego Franciszka Ślusarczyka za kradzież garderoby ze straganu na tandecie. Ślusarczyk mimo młodego wieku karany był już kilkakrotnie za podobne sprawki.

**KIESZONKOWCY GRASUJĄ.** W dniu wczorajszym kieszonkowcy urządzili na publiczność krakowską walną ofenzywę. I tak w Banku Polskim skradziono p. Izie Szaji torebkę ręczną z kwotą 86 zł., na dworcu krakowskim skradziono p. Stanisławie Lubowiczowej, nauczycielce z Katowic torebkę z 25 zł. i legitymacją, a p. Marji Markównie z Kalwarji Zebrzydowskiej pakunek z garderobą.

**KRADZIEŻ BIELIZNY.** Franciszkowi Nowakowi, woźnemu w szkole przemysłowej przy Alei Mickiewicza 21, skradziono z mieszkania garderobę i bieliznę wartości 300 zł. P. Annie Bauer, zamieszkałej przy ul. Józefińskiej skradła jej służąca nieznanego nazwiska z niezamkniętych szaf bieliznę wartości 462 zł. Służąca zbiegła.

**DWIE KOPY JAJ** skradziono Marji Tułak z Wołowic w czasie targu w rynku głównym. Kradzieży dokonała jakaś kobieta, która zginęła w tłumie.

## TEATRY I KONCERTY

**OPERA KATOWICKA W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, we czwartek, daną będzie wspaniała opera w trzech aktach (7 obrazach) „Dama Pikowa" P. Czajkowskiego. Przedstawienie uświetni gościnny występ znakomitego śpiewaka, pierwszego tenora opery warszawskiej, **Ignacego Dygasa,** który partię Hermana zalicza do najlepszych w swym przebogatym repertuarze. Poza tem w partjach głównych wystąpią pp. Zamorska, Chodakowska, Wolska-Sobańska, Zdanowska, Stróżyńska, Narożny, Reychan, Kopciuszewski, Romanowski, Marjański i inni. Tańce układu baletmistrza A. Łuzińskiego wykona zespół baletowy. Dyryguje kierownik opery p. Milan Żuna, który ostatnio w operze warszawskiej zdobył pełny sukces artystyczny. Dyrekcja opery komunikuje, że po przedstawieniu oczekują na publiczność wozy tramwajowe.

## SPORT

**KS PATRIA—TS KROWODRZA 2:2 (1:2).** — Bramki dla Patrii strzelili Fradyma i Głód. **KS Patria II—TS Krowodrza II 3:6 (0:3).**

—ooo—

## Z Polski

**AKADEMJA LITERATURY.** W gmachu prezydjum Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego konferencja w sprawie utworzenia akademji literatury. W konferencji wzięli udział W. Berent, Zdzisław Dębicki, Artur Oppman i Leopold Staff. Omawiano szczegółnie techniczne zrealizowanie projektu.

**VI WALNY ZJAZD LEGJONISTÓW POLSKICH** Dorocznym zwyczajem w dniach 6 i 7 sierpnia br. odbędzie się VI zjazd Związku legjonistów polskich, tym razem w Kaliszu. W zjeździe weźmie udział marszałek Piłsudski. Kartę uczestnictwa, kosztującą 7 zł., otrzymają uczestnicy zjazdu na miejscu w Kaliszu. Wszelkich informacyj udziela oddział Związku legjonistów, Kalisz, ul. Kościuszki 15.

**GŁODÓWKA POLITYCZNYCH W BĘDZINIE.** Dnia 12 bm. rozpoczęli więźniowie polityczni w Będzinie głodówkę na znak protestu przeciwko zakuwaniu w kajdany.

**STARSZY DOZORCA WIĘZIENIA ZŁODZIEJEM I BANDYTĄ.** Z Wilna donoszą: Wczoraj dokonano tu sensacyjnego aresztowania, a mianowicie władze śledcze aresztowały starszego dozorcę więzienia na Łukiszkach, niejakiego Jana Stefanowicza. Jak się okazało, Stefanowicz zajmując stanowisko starszego dozorcy więziennego, od kilku lat był zawodowym złodziejem i bandytą. Wspólnie ze swymi krewnymi Groblewskimi, dokonał licznych napadów rabunkowych na drogach, oraz pomniejszych kradzieży.

**ZAMORDOWANIE ŚP. WENKLERA PONOWNIE PRZED SĄDEM.** Straszliwe wspomnienia męczeńskiej śmierci śp. Romana Wenklera, torturowanego w bestjalski sposób i zamordowanego w aresztach policyjnych we Lwowie w miesiącu czerwcu ub. roku ożyły ponownie i szczegółowo są roztrząsane przed trybunałem sądu karnego we Lwowie. Jak wiadomo jeden ze sprawców śmiertelnej tej masakry, klucznik tego więzienia Bazyli Kaczor, został zasądzony na 10 miesięcy więzienia, drugi zaś klucznik Michał Kowalkowski został uwolniony od winy i kary. Wskutek wniesienia zażalenia nieważności przez prokuratora Sąd najwyższy zniósł wyrok uwalniający, wobec tego Kowalkowski stanął wczoraj ponownie przed trybunałem wyrokującym. Śp. Wenkler doznał podczas pobytu w areszcie złamania 22 żeber, złamania szczęki, oraz licznych obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych. Tak Kaczor jakoteż Kowalkowski nie przyznali się jednak do winy, przecząc kategorycznie jakoby bili śp. Wenklera. Na obecnej rozprawie oskarżony w dalszym ciągu utrzymywał, że jest niewinny, twierdził nawet, iż litując się nad chorym Wenklerem dostarczył mu parokrotnie mleka. Rozprawa potrwa dwa dni.

**SAMOBÓJSTWO PO STRACIE MĘŻA.** W mieszkaniu swem w Warszawie odebrała sobie życie wdowa po tragicznie zmarłym inżynierze Zygmuncie Lipskim — 25-letnia Eugenja Lipska. Po stracie męża, który zginął w jej oczach zmiażdżony przez windę, nieszczęśliwa uległa straszliwej psychicznej depresji. Onegdaj powróciwszy z kościoła w czasie nieobecności domowników, zamknęła szczelnie drzwi, aby nikogo nie wpuścić do domu. Gdy około godziny 3 po południu rodzina nie mogąc dostać się do mieszkania, wezwała ślusarza, po otwarciu drzwi poczuto czad gazu i ujrzano Lipską na podłodze bez życia.

**ŻYWCEM UGOTOWANY.** W rzeźni miejskiej w Warszawie woźnica Kessler, chciał nogi wołowe sparzyć w wodzie, aby oczyścić je z sierści. W tym celu Kessler sięgnął kubłem po wrzątek do kotła, znajdującego się w t. zw. flaczarni. Nie mając siły na wyciągnięcie naczynia ręką, oparł się drugą o rurę. Rura była rozpalona. Wskutek bólu Kessler puścił rurę i straciwszy równowagę, runął głową w kocioł z wrzątkiem. Za chwilę zbiegli się pracownicy i nieszczęśliwego wyciągnęli. Całe ciało zostało poparzone. Skóra schodziła płatami. Wezwane pogotowie zabrało Kesslera w stanie beznadziejnym do szpitala.

**DOKTÓR PRAW ZAWODOWYM ZŁODZIEJEM I FAŁSZERZEM.** Ze Lwowa donoszą: Wywiadowcy urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w mieszkaniu dra praw Adolfa Rafała Hernballa, przy ul. Czackiego. W czasie tej rewizji znaleziono kilka sztuk fałszywych pieczęci, a mianowicie lwowskiego magistratu i starostwa, towarzystwa prywatnych oficjalistów, austrjackiego powszechnego towarzystwa ubezpieczeń, zastępstwa fabryki samochodów „Praga", firmy „Elektryczność", gimnazjum w Równem, belgijskiego towarzystwa ubezpieczeń „La Royale Belge", firmy „Mueien et Co". Pozatem znaleziono druki świadectw przynależności do gminy i poświadczenia obywatelstwa polskiego, cztery rewolwery, 19 naboi, kilkanaście futer oraz kilkadziesiąt sztuk przedmiotów srebrnych i złotych, jak łyżki, lichtarze, kasetki, zegarki damskie i męskie, łańcuszki, branzolety, pierścionki, korale itd. Nadto znaleziono kilkanaście różnych papierośnic srebrnych z monogramami. Wszystkie te przedmioty zasekwestrowano i złożono w urzędzie śledczym. Dr. Hernball przyznał się, że część tych przedmiotów ukradł co do reszty nie dał żadnych wyjaśnień. Obecnie dochodzenie wykazało, że dr. Hernball trudnił się wystawianiem fałszywych dokumentów.



# Generał Żymierski przed sądem

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

Dzisiaj w dalszym ciągu zeznawał gen. Litwinowicz, szef departamentu X w ministerstwie spr. wojskowych.

**Zeznania jego są dla oskarżonego niekorzystne.** Gen. Litwinowicz zeznaje, że gen. Żymierski **kilkakrotnie interwenjował w sprawach związanych z gaśnicami ogniowemi, jak również w sprawie „Protekty".**

Zieliński, który starał się o dostawę gaśnic, nie zrobił wrażenia dodatniego na gen. Litwinowiczu. Zieliński natychmiast po złożeniu swej oferty zaprosił oficerów z departamentu, od których zależało przyjęcie tej oferty do siebie na herbatkę. Litwinowicz nie skorzystał z tego zaproszenia.

Prokurator zapytuje świadka, czy przypomina sobie **ingerencję generała Żymierskiego w sprawie walcowni miedzi.** Świadek oświadcza, że generał Żymierski przysyłał różnych ludzi, którzy starali się o zamówienia. Często okazywało się, że ludzie ci nie posiadali kwalifikacyi. To samo było i z tą walcownią.

Prokurator podaje świadkowi notatki w tej sprawie. Świadek stwierdza, że istotnie są to jego notatki i oświadcza, co następuje:

— Gdy złożyłem generałowi Żymierskiemu raport, pisany przez inż. Jakubowskiego o niefachowości walcowni miedzi, **generał Żymierski polecił udzielić Jakubowskiemu nagany za ton tego raportu, a inż. Jakubowski został z ministerstwa usunięty.**

**Natychmiast zabiera głos oskarżony** i oświadcza, że istotnie ton raportu Jakubowskiego był zbyt ostry i niedopuszczalny. Prokurator przedkłada generałowi Żymierskiemu akta sprawy walcowni. Żymierski poszukuje odnośnego aktu, ponieważ jednak **nie mógł go znaleźć,** posiedzenie zostało przerwane.

# TELEGRAMY

**NOWY POSEŁ SOWIETÓW W POLSCE**

**Praga, 13 lipca (PAT).** „Narodni Listi" donoszą, że posłem sowieckim w Warszawie ma zostać **Stomiakow,** na którego nominacji zależy rządowi polskiemu. Powrót posła Patka do Moskwy oznacza **ostateczną likwidację napięcia sowiecko-polskiego.**

**ZNOWU WYROK ŚMIERCI W MOSKWIE**

**Moskwa, 13 lipca (PAT).** Sąd wojskowy w Kronsztadcie **zasądził panią Klepikow,** której mąż skazany został z powodu szpiegostwa na śmierć, również na karę śmierci.

**Moskwa, 13 lipca (PAT).** W procesie przeciwko Druszyłowskiemu szczególne wrażenie wywołał punkt oskarżenia, według którego Druszyłowski miał brać udział w sprawie mającej na celu **wysadzenie w powietrze katedry westminsterskiej.** Panuje ogólne zainteresowanie, **czy wyrok śmierci zostanie wykonany,** czy też będzie zamieniony na dożywotnie więzienie.

# Zamknięcie sesji Senatu przez rząd

## Zatarg konstytucyjny rządu z parlamentem

Kraków, 14 czerwca.

**Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej na wniosek rządu zamknął sesję Senatu** w chwili, gdy Senat miał przystąpić do obrad nad uchwaloną przez Sejm zmianą konstytucji, dotyczącą **samorozwiązalności Sejmu.**

Temsamem został zarazem postawiony znak **zapytania nad losem ustaw samorządowych, uchwalanych właśnie w Sejmie.** Albowiem każda ustawa wedle konstytucji musi być uchwalona przez Sejm i Senat, które razem dopiero stanowią parlament prawodawczy Rzeczypospolitej. Projekt ustawy, uchwalony przez sam tylko Sejm, nie staje się ustawą, dopóki go nie uchwali także i Senat. Skoro sesja Senatu została zamknięta, projekty ustaw samorządowych, nad któremi Sejm tak długo pracował, pójdą znowu w odwłokę.

Także uchwalona przez Sejm ustawa o **zasiłkach dla rodzin rezerwistów** została przez to **odwleczona.**

Wymieniamy tu narazie tylko najbardziej piekące sprawy, które przez zamknięcie sesji Senatu, doznały odroczenia.

Senat próbuje się bronić. Natychmiast po zamknięciu sesji zaczęli senatorzy zbierać wymaganą przez konstytucję liczbę podpisów pod żądaniem ponownego zwołania Senatu.

**Stoimy w obliczu ostrego zatargu konstytucyjnego między Sejmem i Senatem z jednej strony, a rządem z drugiej.**

Przebieg, doniosłość i następstwa tego zatargu nie dadzą się jeszcze narazie przewidzieć ani obliczyć.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 13 lipca.

**Dziś'aj o godzinie 4'30 rozpoczęło się posiedzenie Senatu.** Przyjęto bez zmian ustawy o ratyfikacji szeregu konwencyj. Następnie na wniosek komisji administracyjnej odesłano z powrotem do komisji ustawę o zmianie pewnych przepisów administracyjnych w województwie poznańskiem.

Senator **Buzek** referował ustawę o zmianach w budżecie na rok 1925. Ustawę przyjęto bez zmian. Wreszcie senator **Woźnicki** referował ustawę o budżecie dodatkowym na rok 1925. Ustawę przyjęto bez zmian.

### SPRAWA ZMIANY KONSTYTUCJI. SAMOROZWIĄZALNOŚĆ SEJMU

**Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, to jest do sprawozdania senackiej komisji konstytucyjnej o zmianie artykułu 26 Konstytucji w kierunku przyznania Sejmowi prawa samorozwiązalności.**

Marszałek zaznacza, że do uchwały o zmianie Konstytucji wymagana jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Senatu. Marszałek stwierdza, że na liście obecności zanotowanych jest 90 senatorów, co najzupełniej wystarcza.

**W tym momencie z jednej strony ku trybunie podchodzi senator Thullie, jako referent sprawy zmiany Konstytucji, i minister spraw wewnętrznych, dr. Sławoj-Składkowski.**

Marszałek zapytuje, czy p. minister życzy sobie zabrać głos zaraz, czy po przemówieniu senatora Thulliego.

Minister stwierdza, że pragnie przemawiać zaraz i oświadcza co następuje:

— Wysoka izbo! Mam zaszczyt odczytać następujące pismo p. prezydenta Rzeczypospolitej, datowane 13 lipca 1927 w Spale. Treść tego pisma brzmi: **„Na podstawie 25 artykułu Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym nadzwyczajną sesję Senatu. Podpisano: Mościcki“.**

Marszałek Trąmpczyński zamykając sesję, oświadcza:

— Zamykam posiedzenie. O terminie następnego posiedzenia dowiedzą się panowie później, **po ponownem otwarciu sesji, które zapewne niezadługo nastąpi.**

**Natychmiast członkowie Senatu przystąpili do podpisywania wniosku do prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem ponownego zwołania sesji Senatu.**

# Ustawy samorządowe przyjęte w II czytaniu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

**Warszawa**, 13 lipca.

### USTAWA O GMINIE WIEJSKIEJ PRZYJĘTA W DRUGIEM CZYTANIU

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia Sejmu przyjęto następujące poprawki do ustawy o gminie wiejskiej: W artykule, który stanowi, że funkcjonarjusze i wojskowi stają się członkami gminy, do której otrzymali przydział, rozciągnięto ten przepis także **na duchownych i pracowników związków prawno - publicznych.** Dalej przyjęto nowy artykuł, który głosi, że obywatelom Rzeczypospolitej nieposzlakowanym, którzy mają stałe miejsce zamieszkania w gminie, ale nie mieszkają w niej jeszcze roku **rada gminna może nadać wcześniej prawa członkowstwa gminy.** Przyjęto poprawkę pos. Inslera, że **gmina może zakazać prawa pobytu** ale tylko za zbrodnie pospolite.

Artykuł dotyczący prawa wybierania przyjęto w następującej redakcji. Prawo wybierania do rady gminnej z wyjątkiem osób pozostających w czynnej służbie wojskowej **posiada każdy członek gminy wiejskiej bez różnicy płci,** który w dniu zarządzenia wyborów do rady gminnej posiada prawo wybierania do Sejmu i co do którego nie zachodzi żaden z wypadków pociągających za sobą utratę prawa wyborczego w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu. Wniosek posła Inslera dotyczący stosunkowego rozdziału mandatów w imiennem głosowaniu **odrzucono 169 głosami** przeciwko 118.

W sprawie komisji wyborczej przyjęto nowy artykuł, według którego gminy, w których wybory odbywać się będą na zasadzie stosunkowego rozdziału mandatów, **mogą być podzielone na terytorjalne obwody głosowania** tak aby na jeden obwód przypadło nie mniej niż 500 osób, a nie więcej niż 1.000 uprawnionych do głosowania. Nad poprawką pos. **Chruckiego** (klub ukr.), ażeby skreślono artykuł wprowadzający system ścieśnionego głosowania na kresach wschodnich odbyło się imienne głosowanie. Wniosek o skreślenie **odrzucono 154 głosami** przeciwko 134.

Z dalszych poprawek przyjęto, **że wójt musi również władać językiem macierzystym większości miejscowej ludności.** Rota przysięgi musi być zgodna z zasadami i przepisami wyznania, do którego składający przysięgę należy. Świadczenia pieniężne wymagane będą od wszystkich mieszkańców gminy w stosunku do zamożności.

**Z temi ważniejszemi poprawkami projekt ustawy przyjęto w 2 czytaniu.** Następnie tow. poseł **Jaworowski** omówił poprawki zgłoszone w 2 czytaniu **do projektu ustawy o gminie wiejskiej,** zaś pos. **Kozłowski** omówił poprawki zgłoszone do projektu ustawy **o powiatowych związkach komunalnych.** Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

### USTAWA O GMINIE MIEJSKIEJ PRZYJĘTA W DRUGIEM CZYTANIU

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11'15 przedpołudniem. Do projektu ustawy o gminie miejskiej przyjęto szereg poprawek: — Między innemi przyjęto wniosek posłów tow. **Liebermana**, Rymara i Pawłowskiego, aby **do miast, rządzących się osobnemi statutami zaliczyć także** Przemyśl. Przyjęto poprawkę do artykułu 8, aby rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o podziale gmin następowały po wysłuchaniu opinji zainteresowanych ciał samorządowych. Przyjęto również poprawkę, że nietylko urzędnicy i wojskowi, **ale także i duchowni oraz pracownicy związków prawno-publicznych stają się członkami gminy, do której dostali przydział.**

Co do wyborów, przyjęto poprawkę, **że wybory rozpisuje się na dwa miesiące przed ukończeniem kadencji Rady miejskiej.** Przyjęto poprawkę, **że radny nie może zajmować jednocześnie stanowiska pracownika zakładu miejskiego,** bez względu na okoliczność, czy zakład mieiski posiada własną osobowość prawną.

Dalej przyjęto poprawkę, **że Rada miejska wybiera burmistrza na pierwszem zebraniu konstytuującem.** Uchwalono następnie, że do czasu wejścia w życie ustaw, zachowują moc obowiązującą dotychczasowe przepisy w dziedzinie sprawowania policji miejscowej.

Art. 193, który przewidywał, że wejście w życie ustaw określi osobna ustawa, zmieniono w ten sposób, **że ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.** Marszałek Rataj miał wątpliwości, czy jest to zgodne z Konstytucją. Wątpliwości te będą rozstrzygnięte przed trzeciem czytaniem. **W ten sposób ustawę o gminie miejskiej przyjęto w drugiem czytaniu.**

Przystąpiono do głosowania poprawek w ustawie

### O POWIATOWYCH ZWIĄZKACH KOMUNALNYCH

**Nazwę sejmiku powiatowego na wniosek referenta pos. Kozłowskiego zamieniono na Radę powiatową.** Przyjęto poprawkę posła Inslera, że **członkami powiatowego związku komunalnego są mieszkańcy, a nie gminy.** W art. 13 przyjęto poprawkę, że członek Rady powiatowej ulega zawieszeniu w czynnościach także w razie odbywania służby wojskowej, na czas tej służby. Do art. 75 wstawiono nowe postanowienie, przewidujące że gminy wiejskie, które mają za mało ludności na przydzielenie im przynajmniej jednego mandatu, będą łączone w okręgi jedno- i trzechmandatowe. **W sprawie nadzoru państwowego** przyjęto wniosek referenta, który stwarza nowy artykuł postanawiający, iż do czasu utworzenia organów wojewódzkiego związku komunalnego, wszystkie uprawnienia wydziału wojewódzkiego, wynikające z niniejszej ustawy, przysługują wojewodzie.

**Następne posiedzenie w piątek o godz. 3 popoł. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustaw samorządowych, dekrety prasowe oraz wniosek PPS w sprawie ogłaszania uchwał sejmowych, uchylających dekrety prezydenta.**

# REPERTUAR

—o—

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Dama Pikowa“.
Piątek: „Rigoletto“.
Sobota: „Żydówka“.

### KINOTEATRY

**Bagatela:** „Niemy oskarżyciel“.
**Nowości:** „Złoty motylek“ (Lili Damita).
**Promień:** „Bogowie, ludzie, zwierzęta“.
**Reduta:** Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
**Sztuka:** „Pieśń miłości“ (Norma Talmadge)
**Uciecha:** „Tancerka z Montmartre“ (Barbara La Marr i Levis Stone).
**Wanda:** „Faust“.
**Warszawa:** „Za cudzą zbrodnię“.

### RADJO

**Czwartek 14 lipca**

**Kraków** (422 m.). 17.30: Odczyt p. t. „Jak rozumieć komunikaty meteorologiczne“ — wygłosi dr. W. Orzecki, asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.10: „Skrzynka pocztowa“ — inż. Broniewski. 19.35: Odczyt p. t. „Bastylja“ — wygłosi p. Franciszek Błoński. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

**Warszawa** (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram i komunikaty P. A. T. 15.00: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—17.00: Przerwa. 17.00: Odczyt p. t. „Św. Franciszek z Assyżu a muzyka“ — wygłosi dr. Marjan Henzel. 17.25: „Kącik dla kobiet“ — wygłosi p. Marja Ankiewiczowa. 17.50: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“. — 19.00: Komunikaty PAT'a. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt rolniczy. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert z „Doliny Szwajcarskiej“. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji nadprogram i komunikaty PAT'a.

**ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO**

# Zatamowanie prac sejmowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

**W dniu jutrzejszym odbędą się posiedzenia klubów sejmowych, które się zastanowią nad wytworzoną sytuacją. W tej chwili sprawa rozwiązania Senatu jest komentowana w sposób następujący: Sejm dał dowód, że chce pracować realnie, uchwalając ustawy samorządowe. Rząd nie chce dopuścić do rozwiązania się ciał ustawodawczych, a jednocześnie nie chce pozwolić na jakąkolwiek pracę w tych ciałach, zmierzając do utrzymania obu izb w stanie niespotykanym gdzieindziej w Europie. Z chwilą zamknięcia sesji Senatu wszystkie ustawy, opracowane przez Sejm, nie będą mogły uzyskać mocy prawa bez przejścia przez Senat, a Senat w chwili obecnej nie egzystuje!**

# Potop przy kanonadzie piorunów w Warszawie

We wtorek około godz. 3 popołudniu nad stolicą rozpętała się gwałtowna nawałnica, połączona z piorunami i ulewnym deszczem, który trwał blisko godzinę, nie słabnąc ani na chwilę. Silny wiatr, który towarzyszył ulewie, niósł całe fale wody, ciskając je w okna domów i zrywając gdzieniegdzie papę z dachów domków na przedmieściach. Ulicami płynęły strugi wody, które podmyły w wielu miejscach bruki drewniane, tak, iż kostki ruszały się, jak klawisze. Działo się tak na niektórych punktach Krakowskiego Przedmieścia, Marszałkowskiej, Ossolińskich.

Przy ul. Wolskiej pod wiaduktem kolejowym, woda wdzierała się do wagonów tramwajowych i ruch w tem miejscu przerwany został na 3 godziny. Dorożki i samochody w niektórych punktach miasta, jak np. Nowy Świat przed domem Nr. 1 w kierunku Żórawiej brnęły w wodzie, w której poprostu chowały się koła. Na niektórych ulicach ulewa była tak wielka, że woda wdzierała się do mieszkań.

Usuwanie wody z piwnic i suteren trwało do następnego rana; w akcji ratunkowej, oprócz strażaków, uczestniczyła policja i mieszkańcy. Oddziały straży wysyłały „motopompy" wraz z obsługą.

## NAJWIĘKSZE STRATY NAJUBOŻSZYCH

Nawałnica poczyniła znaczne szkody, które odbiły się w pierwszym rzędzie na najuboższej ludności stolicy. Woda bowiem pozalewała suteryny mieszkalne oraz dobytek umieszczony w piwnicach. Najwięcej ucierpiały przedmieścia wskutek braku kanalizacji oraz wskutek dużej liczby parterowych, drewnianych, często zapadniętych w ziemię domeczków.

Nawiasowo dodajemy, że o zalaniu suteren sejmowych donosiliśmy wczoraj telegraficznie.

## SZKODY OD PIORUNÓW

Podczas burzy uderzyło kilka piorunów, z których trzy trafiły w obręb miasta, nie pociągając na szczęście poważniejszych strat i ofiar. O godzinie 2 min. 50 piorun uderzył w parterowy dom drewniany przy ul. Grochowskiej Nr. 155 i zdemolował kompletnie 3 facjatki tegoż domku, niszcząc umeblowanie, sprzęty, przebijając sufity itp. W jednem z mieszkań piorun rozbił w drzazgi klatkę kanarka, nie czyniąc jednak żadnej szkody temu ostatniemu, który wesołem ćwierkaniem powitał wkraczających strażaków.

Około godziny 3 min. 30, piorun uderzył w antenę radjową w domu Nr. 5 przy ul. Wileńskiej, nie czyniąc jednakże żadnych szkód.

Wreszcie trzeci piorun uderzył w transformator elektryczny na ul. Huzarskiej, uszkadzając przewodniki.

Podczas katastrofalnego dnia onegdajszego dała się również we znaki straży ogniowej prześwietna PAST'a, w związku z zaprowadzeniem liczników. Oto funkcjonarjusze straży po ukończeniu pracy w jednem miejscu, komunikowali się ze sztabem telefonicznie, dokąd następnie mają jechać. Tymczasem posiadacze aparatów telefonicznych domagali się 20-groszówek, której to sumy niejednokrotnie funkcjonarjusze straży nie mieli, gdyż ubiegając się szybko do wypadku, nie zabierali ze sobą pieniędzy.

—ooo—

## Katastrofalne ulewy w całej Europie

**Londyn**, 13 lipca (PAT). Część kraju znacznie ucierpiała z powodu gwałtownej burzy i ulewy. **W okolicy Londynu uległo zniszczeniu szereg domów,** przyczem 3 linje kolei elektrycznej przez kilka godzin były z powodu uszkodzeń nieczynne. Pewna ilość osób poniosła obrażenia.

**Praga**, 13 lipca (PAT). Katastrofalna burza, która nawiedziła Saksonję, dotknęła również jakkolwiek w znacznie mniejszej mierze i **pograniczne pasmo północnych Czech.** Minister robót publicznych dr. Spina powrócił właśnie z objazdu zniszczonych okolic. Okazuje się, że w powiecie osieskim (Aussig) **została wyrwana przez spienione nurty szosa na przestrzeni 6 km. 4 domy znikły z powierzchni ziemi, 27 budynków zawaliło się, 150 osób znalazło się bez dachu nad głową. Zginęło mnóstwo bydła.** Ogólne szkody wyrządzone przez katastrofę na całym zniszczonym obszarze wynoszą **13 mil. koron.**

**Berlin**, 13 lipca (PAT). Pogrzeb ofiar katastrofalnego oberwania się chmury w Saksonji odbył się wczoraj w obecności przedstawicieli rządu Rzeszy.

# Komisje sejmowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 lipca.

## O POMOC DLA LUDNOŚCI DOTKNIĘTEJ KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWEMI

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji budżetowej przewodniczący poseł Rymar odczytał pismo od ministra skarbu Czechowicza,** następującej treści:

„Warszawa, 12 lipca 1927 r. Do JWP posła Stanisława Rymara, prezesa komisji budżetowej Sejmu w miejscu.

Mam zaszczyt zawiadomić p. prezesa, **że w łonie rządu toczą się obecnie narady,** które mają na celu ustalić w najbliższym czasie stanowisko całego rządu w najbardziej aktualnych sprawach: **1) bilansu handlowego, 2) poprawy bytu funkcjonarjuszy państwowych.**

Aż do czasu zajęcia przez rząd definitywnego stanowiska w tych sprawach, co według przewidywań moich, nastąpi **w najbliższych dniach, nie mógłbym złożyć w komisji budżetowej Sejmu wiążących oświadczeń w imieniu całego rządu.** O chwili, kiedy to będzie mogło nastąpić, nie omieszkam p. prezesa zawiadomić.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania: Czechowicz".

Nad listem ministra wywiązała się dłuższa dyskusja. Przewodniczącego komisji upoważniono do porozumienia się z ministrem.

Na wniosek posła Łypacewicza (Wyzwolenie) **większością głosów przeciw głosom PPS i NPR postanowiono odroczyć dyskusję nad wnioskami dotyczącemi ekonomicznego położenia ludności.** Następnie przyjęto następujące uchwały:

**„Sejm wzywa rząd do przedłożenia sprawozdania z akcji celem niesienia pomocy ludności dla usunięcia skutków klęsk żywiołowych. Sejm wzywa rząd do dostarczenia ludności, dotkniętej klęskami elementarnemi, doraźnej pomocy, kredytu na zasiewy i odbudowę, odpisów i ulg podatkowych. Sejm wzywa rząd, w miarę wyczerpywania się kredytów, na cele powyższe w budżecie na rok 1926/7 przyznanych, przedstawić Sejmowi wnioski o dalsze kredyty."**

## USTAWA O „DZIENNIKU USTAW"

Odbyło się dzisiaj posiedzenie **sejmowej komisji prawniczej** pod przewodnictwem tow. posła dra **Marka.** Przyjęto jednomyślnie projekt ustawy, opracowany przez tow. posła **Liebermana,** nowelizujący ustawę z dnia 31 lipca 1919 o wydawaniu „Dziennika Ustaw". Nowela postanawia, że o ile w poszczególnych wypadkach nie ustanowiono krótszego terminu, należy ustawy i ratyfikacje umów ogłosić najpóźniej w 30 dni, **zaś uchwały Sejmu uchylające rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy — najpóźniej w 3 dni po ich powzięciu.**

## UNIESZKODLIWIENIE ENDECKIEGO ATAKU

Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji oświatowej** znajdowały się dwa wnioski endecji, a mianowicie **w sprawie YMCA** i w sprawie **okólnika ministra oświecenia o języku napisów, ogłoszeń i obrad w szkołach dla mniejszości narodowych.** Po zagajeniu posiedzenia posłowie Wójtowicz i Polakiewicz (Stronnictwo chłopskie) postawili wniosek **o przejście do porządku dziennego** nad jednym i drugim wnioskiem. Tow. poseł **Smulikowski** postawił wniosek o odroczenie obrad nad obu wnioskami... ad calendas graecas (do świętego Nigdy). Jako dalej idący, poddano pod głosowanie wniosek posłów Wójtowicza i Polakiewicza. Wniosek uzyskał 11 głosów przeciw 10. Wobec tego obie te sprawy spadły z porządku dziennego i posiedzenie zamknięto.

# Przegląd gospodarczy

## TRZECI WICEDYREKTOR W MONOPOLU TYTONIOWYM

Na stanowisko trzeciego wicedyrektora w Monopolu Tytoniowym powołany został p. Chwalibóg, który objął już urzędowanie. Pan Chwalibóg jest b. naczelnikiem Urzędu Akcyz i Monopoli, ostatnio zaś był członkiem Komisji Rewizyjnej w Monopolu Tytoniowym z ramienia min. skarbu. Sprawa mianowania dyr. Monopolu Tytoniowego do chwili obecnej nie została zdecydowana.

## REWIZJA UMOWY HANDLOWEJ Z FRANCJĄ

W najbliższym czasie przystępuje rząd do zrewidowania polsko-francuskiej umowy handlowej i wezwał organizacje gospodarcze do przedstawienia wniosków w tym przedmiocie. Przemysłowcy i kupcy zachodniej Małopolski nadesłać mogą Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie do 15 bm. swe postulaty. Sfery gospodarcze, które żaliły się wielokrotnie na niektóre postanowienia tej umowy, mają teraz sposobność naprawienia krzywd, muszą jednak nadesłać w terminie wnioski swe Izbie handlowej i przemysłowej.

## SPRAWA P. OSSOWSKIEGO

**Warszawa,** 13 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Warszawska „Epoka" donosi: Jak słychać, w najbliższym czasie ma być podane do wiadomości orzeczenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zarzutów, uczynionych przez p. Tenenbauma w książce p. t. „Skomercjalizowana racja stanu" p. Ossowskiemu, wiceprezesowi Banku Gospodarstwa Krajowego, byłemu ministrowi.

Orzeczenie komisji znajduje się w ministerstwie skarbu. Uznaje ono całkowicie dobrą wolę i zasługi p. Ossowskiego, stwierdza jednak pewne nieformalności ze strony niego popełnione.

## KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 13 lipca (PAT). Dolary 8'91 i pół, 8'94, 8'89. Belgja 124'40, 124'71, 124'09. Holandja 358'35, 359'25, 357'45. Londyn 43'43, 43'54, 43'32. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'03, 35'12, 34'94. Praga 26'50 i pół, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'15, 172'58, 171'72. Wiedeń 125'90, 126'21, 125'59. Włochy 48'60, 48'72, 48'48.

# Związki i zgromadzenia

**WSZYSTKIM ORGANIZACJOM ZAWODOWYM W KRAKOWIE** podajemy do wiadomości, że biuro Rady Zawodowej jest otwarte od godziny 9 rano do 12 w południe i od 4 do 8 wieczór. Zainteresowani powinni zgłaszać :w sprawach organizacyjnych w powyższych godzinach.

**Prezydjum Rady Zawodowej.**

**LEGITYMACJE PARTYJNE** (rejestracja 1927) są do odebrania w sekretarjacie OKR codziennie między godziną 6 a 7. Prosimy organizacje, jak i poszczególnych towarzyszów, by zgłosili się po legitymacje jak najprędzej.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE** odbędzie się w czwartek 14 lipca o godzinie 6 wieczór, w lokalu Rady Zawodowej. Ze względu na ważność spraw prezydjum uprasza wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

**ZARZĄD ODDZIAŁU MURARZY** odbędzie posiedzenie w dniu 15 bm. o godz. 5 wieczór.

**POSIEDZENIE ZARZĄDU „LUTNI ROBOTNICZEJ"** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6 i pół wieczór. Sprawy bardzo ważne.

**AKCJA CENNIKOWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KRAKOWIE.** W piątek 15 bm. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się przy ul. Dunajewskiego 5 zgromadzenie robotników stolarskich w sprawie akcji cennikowej. Ze względu na ważność sprawy wzywamy wszystkich robotników do bezwzględnego przybycia. **Robotników stolarskich na prowincji wzywamy, by omijali Kraków aż do odwołania.**

Za komisję cennikową: B. Jaroszewski, J. Urbański, W. Figuła.

# Z dnia

### POGRZEB ROBOTNIKA

**Chowano robotnika, murarza.** Stary, spracowany człowiek zakończył żywot. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili go robotnicy, towarzysze pracy. Odprowadzili go z godłami, pod któremi żył i walczył.

Księża odmówili oddania zmarłemu ostatniej posługi. Nie pierwszy to raz i nie ostatni. Odmówiono asysty duchownej pogrzebowi górników, ofiar katastrofy na „Redenie“. Odmówiono asysty duchownej poległym w 1923 roku w Krakowie, Tarnowie, Borysławiu. Odmówiono jej Misiołkowi, odmówiono Jasińskiemu, odmówiono teraz Warchołkowi.

Jest gdzieś w kodeksie kościelnym paragraf, że klerowi nie wolno brać udziału w obrzędach, jeśli **noszone są w nich godła wrogie religji. Nie religji wrogie są czerwone sztandary, ale kapitalizmowi, krzywdzie, złu, wyzyskowi.**

Godła wyzyskiwaczy nie rażą księży. Ich rażą tylko czerwone sztandary...

# Musimy mieć instruktorów sportowych!

**Dnia 27 lipca zostanie otwarty obóz letni dla instruktorów sportu robotniczego z województwa krakowskiego**, śląskiego i z Zagłębia dąbrowskiego. Obóz umieszczony będzie w Żywcu i trwać **będzie dwa tygodnie.** Utrzymanie i mieszkanie w namiotach w obozie **darmo**, również przejazd z miejsca zamieszkania do obozu i z powrotem **darmo.**

**Do obozu należeć może każdy robotnik - sportowiec**, po wydelegowaniu go przez miejscową organizację Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych względnie przez organizację TUR lub komitet PPS. **Każdy kandydat do obozu winien być zbadany przez lekarza** z Kasy chorych lub też lekarza prywatnego albo lekarza PKU, a to celem stwierdzenia zdatności fizycznej do sportu. Każdy kandydat winien posiadać takie świadectwo zdatności fizycznej, jak również dowód odbycia próby sprawności fizycznej, przeprowadzonej przez organizację ZRSS lub organizację sportową TUR-a.

Każdy uczestnik obozu opłaca **tytułem wpisowego dwa złote** na ręce sekretarza Robotniczej Sportowej Komisji Okręgowej, a nadto składa **deklarację pisemną, że po odbyciu kursu poświęci się całkowicie sportowi robotniczemu jako instruktor robotniczych drużyn sportowych.**

**O informacje wraz ze zgłoszeniami kandydatów** (imię, nazwisko, adres, wiek, zawód, zdolność fizyczna, wyszkolenie sportowe itd.) należy zwracać się do **tow. M. Stattera w Krakowie**, ul. Batorego 5.

**Od powodzenia obozu zależy rozwój i cała przyszłość sportu robotniczego.** Za przykładem naszych towarzyszów ze wszystkich państw zachodniej Europy winniśmy korzystać z każdej sposobności, **by dopomóc młodemu sportowi w Polsce w jego poczynaniach.** Niech jak największa ilość kandydatów skorzysta z obozu!

# PRZEGLĄD LITERACKI

### GŁOS WŁOSKI O KRAKOWSKIM POECIE

Poezje **Jana Pietrzyckiego**, objęte serją „Włoskie Madonny“, ukazały się w prześlicznym przekładzie włoskim **Armanda Corsiniego** (Medjolan). Przekład jest poprzedzony przedmową, w której włoski literat tak charakteryzuje poezję polskiego autora: „Pietrzycki, to poeta, który w sposób przedziwny wyczuł włoski koloryt, a strofę swego misternego wiersza przepoił prawdziwem włoskiem słońcem. Poeta, urodzony w dalekiej Polsce, ukochał Włochy i w skarbnicę ich Piękna wszedł z taką miłością, siłą talentu i z subtelnem poetyckiem odczuciem tematu, że włoski czytelnik staje przed południową kolorystyką tych poezyj w szczerym podziwie“.

W istocie, czytając dwie najcharakterystyczniejsze serje poezji Jana Pietrzyckiego: „O Bogu marmurowym“ i „Włoskie Madonny“, widzimy najplastyczniej fizjognomję poety, objawiającą się w żywem przetwarzaniu tematów włoskich, południowego kolorytu i słońca.

Przy tak wiele pozostawiającej do życzenia naszej oficjalnej propagandzie dla polskiej kultury i sztuki zagranicą, każdy samorzutny objaw uznania ze strony obcej dla polskiego talentu tem bardziej godzien jest zanotowania. **(brj.)**

# Bunt w „Sing-Sing“

**„Sing - Sing“, to słynne więzienie nowojorskie.** Sing-Sing był temi dniami widownią dramatycznej sceny, która doprowadziła **niemal do ogólnej rewolty więźniów.** Sing-Sing leży nad rzeką Hudson; podwórze więzienne dzieli od rzeki tylko niski mur.

W godzinach popołudniowych odbywali skazańcy w liczbie 1.200 swój codzienny spacer popołudniowy nad brzegiem Hudsonu. **Naraz na rzece przewróciła się łódź z trzema młodymi ludźmi.** Młodzi ludzie zaczęli tonąć. Rozległy się ich rozpaczliwe wołania o pomoc.

**Kilku więźniów chciało skoczyć do rzeki, aby** ratować tonących. Strażnicy więzienni rzucili się jednak ku nim i nakazali im stać w miejscu! **Więźniowie musieli patrzeć bezczynnie, jak trzech ludzi** tonęło i nikt nie pospieszył im z pomocą.

Ogromne oburzenie ogarnęło więźniów! Jeden z wioślarzy, daremnie wołając o pomoc, **dopłynął o pięć metrów do muru więziennego ale tu go** opuściły siły i zaczął tonąć. **Wtedy więźniowie rzucili się na strażników, by ich pokonać i pójść tonącym z pomocą.** Jednak strażnicy kolbami karabinów odparli atak więźniów. **Musieli bezczynnie patrzeć jak trzech ludzi utonęło.**

Więźniowie domagają się teraz przykładnego ukarania strażników i **grożą strajkiem głodowym.** Całe zajście wywołało wielkie wrażenie w kraju. Strażnicy usprawiedliwiają swe nieludzkie postępowanie ogromnie surowemi przepisami więziennemi, które nie pozwoliły na podjęcie akcji ratunkowej dla tonących.

# Osobliwości

### BARBARZYŃSKIE RATOWANIE CHOREGO

Ponurą historję podaje jeden z warszawskich dzienników:

„Onegdaj o godzinie 8 wieczorem książę Puzyna, właściciel majątku Zębów, powracał z Lipna do swego majątku samochodem. W drodze książę spotkał bryczkę, której właściciel leżał zupełnie nieprzytomny. Książę, zdjęty uczuciem litości, rozkazał szoferowi Gralewiczowi ocucić nieznajomego, a gdy to się nie udało, zabrał go do swego dworu. Tu zabrali się do cucenia nieznanego podróżnego Gralewicz z pisarzem dworskim Jasińskim.

Najpierw rozebrali go do bielizny i wylali nań kilka beczek wody (ze 40 kubłów), a gdy i to nie pomogło, wówczas poczęli go bić batem po plecach i wogóle po całem ciele. Nieszczęśliwy, który dotąd dawał bardzo słabe oznaki życia, począł konać od tego bicia i wreszcie po czterech godzinach tej niezwykłej kuracji zakończył życie. Jak się okazało, był to A. Marcowicz, gospodarz z gminy Mazowsze.

Dziennik ów dodaje taki komentarz:

Posępnym tchem najciemniejszej Rosji wieje z tej dzikiej opowieści. Przypomnijmy sobie nowele Czechowa „Pomoc doraźna“ (Pierwaja pomoszcz). Smutne to zjawisko, że ponury wymysł rosyjskiego autora realizuje się, postokroć uokrutniony, w Polsce w r. 1927“.

# KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

**Rada Wojewódzka i Okr. Komitet Rob. PPS**, Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

**Klasowe Związki Zawodowe**, Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

**Związek Drukarzy**, Rynek gł. 12.

**Centralny Związek górników**, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników).

**Związek Zawodowy Kolejarzy**, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

**Związek pracowników umysłowych**, ul. Sławkowska 6, I. p.

**Związek nauczycielstwa szkół powszechnych**, Rynek główny 29, telefon 3360.

**Związek inwalidów woj.**, Podzamcze [illegible]

**R. S. S. „Proletarjat“**, Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

**Spółdzielnia związkowa pracowników kolei.**, plac Matejki 8, telefon 2203.

**Tow. Uniwersytetu Robotniczego**, Aleja Krasińskiego 16.

**Inspektorat Pracy**, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

**Okręgowy Urząd Górniczy**, św. Jana 13, telefon 451.

**Wyższy Urząd Górniczy**, Karmelicka 38, telefon 260.

**Sąd Przemysłowy**, Kanonicza 22.

**Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków**, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

**Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy**, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

**Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia**, Krowoderska 5. Telefon 472.

**Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy**, Krowoderska 5. Telefon 472.

**Urząd Rozjemczy dla spraw najmu**, Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

**Muzeum Techniczno Przemysłowe**, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

**Okręgowy Związek Kas Chorych**, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

**Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.** Tel. 182 i 4662.

„ w Podgórzu (Filja), Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

**Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat)**, Kraków, Magistrat, Telefon 373.

**Miejskie Zakłady Sanitarne**, Prądnik Biały, Tel. 1075.

**Szpital św. Łazarza**, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17. Telefon 3466.



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.